

Godność pracy każdego człowieka

10 marca 2021

Bardzo wielu z nas, już od dziecka, słyszało o tym, by się porządnie uczyć, zdobyć dobrą pracę i wykształcenie. Wszystko po to, aby nie musieć kopać przysłowiowych „rowów”.

Takie słowa mogły padać zarówno z ust rodziców, opiekunów, ale niestety mogły pochodzić również od wychowawców czy nauczycieli w szkole.

Chciałbym, abyśmy pochyłili się dziś nad ogromną szkodliwością tego typu zwrotów i przekonań panujących, i szerzących się w społeczeństwie. Sprowadzają one wartość człowieka do prestiżu wykonywanego zawodu czy zarabianych pieniędzy. Na wstępie chcę wyraźnie zaznaczyć, iż broń Boże nie chodzi mi tu o jakieś nader idealistyczne podejście do pracy czy pieniądza. Zarobki i stabilna praca są nam wszystkim bardzo potrzebne, jako skuteczny środek do prowadzenia rodziny czy po prostu, do godnego życia. Jednak jak wszystko w życiu, nadmierne podążanie za karierą, sukcesem i dochodem, wpędza nas w równie pochyłą i tak typowy dla kapitalizmu, wyścig szczurów. Skutkiem tej maszyny napędzanej przez konsumpcjonizm i potrzebę „wspinania się po szczeblach kariery”, jest rodząca się pogarda dla ludzi uczciwie pracujących, jednak wykonujących mniej zwracające na siebie uwagę zawody. Bezspornie przy tak konsumpcyjnym podejściu do życia i pracy, cierpi również rodzina i relacje pomiędzy jej członkami. Rodzice nad relacje z dziećmi i niezbędny każdemu dziecku poświęcony czas, przekładają ogrom czasu na dodatkową pracę, by móc pozwolić sobie na kolejne coraz to nowsze, tak naprawdę do niczego niepotrzebne dobra materialne. Jak to zwykle się mawiać w takich sytuacjach, kupujemy rzeczy, na które nas nie stać, by zrobić wrażenie na ludziach, których nie lubimy. Jako polscy, w większości również katoliccy nacjonałści, mówimy temu zjawisku stanowcze nie.

Dlaczego dla każdego z nas idea narodowego solidaryzmu powinna być tak ważna? Ponieważ solidaryzm, zwłaszcza ten w oparciu o Naukę Społeczną Kościoła katolickiego, zakłada prawdziwą solidarność między robotnikami a pracodawcami, między bogatymi a ubogimi. Idea solidaryzmu z jednej strony zaznacza poszanowanie dla własności prywatnej, jednak jednocześnie mówi wyraźnie o tytułowej „godności pracy każdego człowieka” i wynikającej z niej powinności pracodawcy wobec pracownika. Powinniśmy głośno i dosadnie mówić dziś o wielkiej szkodliwości zarówno kapitalizmu jak i komunizmu. Obie formy prowadzenia gospodarki prowadzą do działań wymierzonych przeciwko polskiemu interesowi narodowemu. W konsekwencji do tak często forsowanej przez anarchokomunistów i innych wykolejeńców, „walki klas”. Wtłacza ona pracownikowi wizję, iż każdy pracodawca jest z zasady mu wrogi i chce go wykorzystać. Z drugiej zaś strony, wszelkiej maści niekontrolowane zabiegi dzikiego, wolnego rynku, prowadzą do degeneracji posiadaczy, wspomnianego wyżej wyzysku pracownika, oraz wznecają bez wątpienia słuszny bunt. Niestety, choć sam sprzeciw wobec wyzysku pracowniczego jest czymś jak najbardziej słusznym, należy mieć na uwadze, że jest to doskonałe pole dla komunistycznych agitatorów, którzy mogą chcieć wykorzystać nastroje społeczne do forsowania swoich zbrodniczych ideologii. Polacy w latach 90. XX wieku, doświadczyli już boleśnie na własnej skórze, „smaku” kapitalizmu. Jak często bawi mnie gdy słyszę, analogicznie już do słynnego zwrotu komunistów, ale przecież za Balcerowicza to nie był prawdziwy kapitalizm. Większość z nas, gdzieś to już słyszała, tylko z drugiej strony tego samego kija.

Wróćmy jednak do tytułowej „godności pracy każdego człowieka”. Co ten zwrot tak naprawdę znaczy? Zastanówmy się, jaki jest nasz stosunek do ludzi pracujących w nisko prestiżowych zawodach. Ile razy będąc w towarzystwie znajomych, zdarzało nam się słyszeć pogardliwe zwroty odnośnie pracy kobiet sprzątających ulice czy budynki, albo żarty z mężczyzn pracujących na budowie, wywożących śmieci, lub wykonujących

inne niewdzięczne prace fizyczne? Postrzeganie takich ludzi „z góry” jest dalece krzywdzące, niesprawiedliwe i moralnie niedopuszczalne. Ich praca, wiąże się bardzo często z wykonywaniem czynności, które są nam wszystkim niezbędne do życia. Sprzątanie przestrzeni publicznej, praca w sklepach, budownictwo, i szereg innych spraw, które mogą poprawnie przebiegać w państwie dzięki pracy tych ludzi.

Bardzo ważną rolą, jaka stoi przed nami, polskimi nacjonalistami, jest walka w przestrzeni publicznej o poszanowanie każdego pracownika i wykonywanego przez niego zawodu. Nie chodzi mi tu też o tworzenie jakiegoś kultu pracy jako takiego. Naszym celem powinien być wyraźnie zaakcentowany sprzeciw, wobec postaw „ludzi sukcesu”, dla których osoby wykonujące podstawowe prace i zawody, są godne społecznego ostracyzmu i patrzenia na nie z góry. Sprzeciwiamy się postrzeganiu polskiego robotnika jako osoby gorszej od polskiego przedsiębiorcy, sprzeciwiamy się modzie “bananowej młodzieży” do obśmiewania pracowników, wykonujących nieprzynoszących sławy i uznania w oczach innych.

Na koniec, musimy pamiętać o bardzo ważnej rzeczy. Interesy narodowe, interesy państwa polskiego, są ściśle uzależnione od solidarnej współpracy wszystkich z nas. I od tych, którzy zarabiają na życie fizycznie, jak i od tych którzy zarabiają na swoje utrzymanie pracą umysłową czy przedsiębiorczą. Państwo, które ma działać prawidłowo i reprezentować interesy wszystkich obywateli, musi działać niczym dobrze zorganizowane mrowisko. Gdzie wzorem mrówek, każda jednostka jest ważna, każda wie co należy do zakresu jej obowiązków, i tym się zajmuje, najlepiej jak potrafi. Musimy mieć świadomość, że wzorem mrówek, nasz sukces będzie leżał we współpracy i solidaryzmie, nie zaś w wyzysku, konflikcie i skrajnym indywidualizmie poszczególnych klas. Niech za postawienie kropki, posłuży tu cytaty z encykliki Leona XIII, „Rerum Novarum”.

„Sprawa na tym polega, że każdy, kto ze szczodroblewości Bożej

otrzymał więcej dóbr, czy to zewnętrznych i materialnych, czy też duchowych, otrzymał je po to, by posługiwać się nimi dla własnego doskonalenia się, a równocześnie, by jako szafarz Bożej Opatrzności, obracać je na pożytek innych. Kto więc ma talent niech się wystrzega zupełnego milczenia; kto ma nadmiar dóbr, niech czuwa, by nie był ośpały w pełnieniu miłosierdzia; kto zaś ma zdolności organizacyjne, niech się stara usilnie, by ich używanie i korzyści z nich płynące dzielił z bliźnimi”.

Autorstwo: Jerzy Gąssowski

Źródło: 3Droga.pl